

KURJER PŁOCKI

Organ Polityczno-Społeczny Ziemi Mazowieckiej.

PRENUMERATA w PŁOCKU:

Miesięcznie kop. 75 — Mrk. 1.50. Kwartalnie rb. 2.25 — Mrk. 4.50.
Za odosłanie do domu kop. 15 — 30 fen. miesięcznie.
Numer pojedynczy w Płocku 10 gr. — 10 fen.
Nadsyłane do Redakcji rękopisy powinny być pisane czytelnie i po jednej stronie.

KURJER PŁOCKI

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt,
z datą na dzień następny,
(oprócz poniedziałków i dni poświęconych).

OGŁOSZENIA w czasie wojny stosownie do umowy.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
PŁOCK, ulica Kolegjalna, Hotel Polski.

W O J N A.

Na froncie Zachodnim.

Kwatera główna. Płock, 21 listopada 9 rano.

Monitory nieprzyjacielskie, które ostrzeliwały Westendę, znów cofnęły się przed ogniem naszych baterii nadbrzeżnych. Na froncie miejscami ożywione walki artyleryjskie, minowe i za pomocą granatów ręcznych.

Płock, 21 listopada 6 wiecz.

Liczne i pomyślne dla nas w przebiegu wybuchy; w rozmaitych miejscach ożywione walki działowe.

Płock, 22 listopada 9 rano.

Przy kolei Ypern-Pannbleke powiódł się większy wybuch wojskom naszym w pozycji nieprzyjacielskiej. Wybuchy francuskie na południo-wschodzie od Souchez i pod Combres nie miały żadnego powodzenia. Pod Souchez wyprzedziliśmy Francuzów przy obsadzeniu lejku minowego i zatrzymaliśmy przeciwną próbę zaatakowania go przez nieprzyjaciela. Na pozostałym froncie w rozmaitych miejscach ożywione walki działowe. Lotnicy nasi wyrzucili na stacje kolejowe Poperinghe i Furnee wielką ilość bomb; spostreżono celne rzuty. Główny wódz angielski powiedział w doniesieniu z 15 października o atakach naszych na południe zachodzie od Loos, wykonanych 8 października, że według pewnych obliczeń 800 do 900 poległych Niemców leżało przed pozycją angielsko-francuską. Twierdzenie to jest czcym wymysłem. Straty nasze ogólne w poległych, przepadłych bez wieści i zmarłych od ran wynoszą 763 ludzi.

Na froncie Wschodnim.

Płock, 21 listopada 9 rano.

Żadnych szczególnych wydarzeń.

Płock, 21 listopada 6 wiecz.

Położenie bez zmian.

Płock, 22 listopada 9 rano.

Położenie bez zmian.

Na froncie Bałkańskim.

Płock, 21 listopada 9 rano.

Nowo Waros, Sielica i Rasca zostały zajęte. W dolinie Ibar dotarliśmy do Drenu, na wschodzie od Kopaenika-Repolat. 2800 Serbów wzięto do niewoli, 4 działa zdobyto.

Płock, 21 listopada 6 wiecz.

Nowy-Bazar zajęty. Liczba jeńców dnia 19 listopada wzrosła do 3,800; wczoraj przeszło 4,400 jeńców.

Płock, 22 listopada 9 rano.

Wojska niemieckie armji gen. v. Koevessa zajęły Nowy-Bazar. Armja gen. v. Gallwitza i prawe skrzydło armji gen. Bojadjewa walczą o wyjście z doliny Lab na północy od Pristiny. Liczba wziętych 19 listopada do niewoli Serbów wzrosła na 3,800. Wczoraj wzięto przeszło 4,400 ludzi do niewoli.

Wiedeń 20 listopada. Urzędownie donoszą:

Teatr rosyjski. Na froncie armji arcysięcia Józefa Ferdynanda na północy-zachodzie od Olity ataki rosyjskie zostały odparte. Zresztą nic nowego.

Teatr włoski. Walki w dzielnicy Görzu trwają. Przyczółek mostowy Görzu znów w licznych miejscach został zaatakowany, miasto samo przez godzinę mocno, później nieco słabiej było ostrzeliwane

Na skraju północnym płaskowzgórza Doberdy wróg ponowił swe uderzenia mocnymi siłami, jakoteż na pozycję naszą przy stoku północnym Monte St. Michele i odcinek San Martino, kilkakrotnie dochodziło do utarczek ręcznych. Włosi wszędzie zostali odparci nasza linja bojowa niezmiennie jest w ręku naszym. To samo rzecz można o pozycji naszej pod Zagorą, gdzie przeciwnik wdarł się w pobliżu tamy drogowej do pozycji naszej, został atoli po ostrej walce z pobliska, całkowicie znów wypędzony. Lotnicy nasi obrzucili Werone, Wezenę, Fricesimo, Udine i Cervignono bombami.

Teatr południowo-wschodni. Armja gen. piechoty v. Koevessa obsadziła Nowo-Waros i przekroczyła linję Jenika Dugapoljana-Rasca. Na południe wschodzie od Rasca brygada cesarsko-królewska wzięła 2080 serbów do niewoli. Wojska niemieckie gen. v. Gallwitza walczą na południu od Prevolat Wawozu. Armja gen. Bojadjewa walczy w dzielnicy Goljat Planina. Wróg wczoraj bronią trzech armji sprzymierzonych wyrzucony został z ostatniego skrawka ziemi serbskiej.

Wiedeń 21 list. 1915 roku. Urzędownie donoszą:

Teatr rosyjski. Na Wołyniu i nad Styrem miejscami ogień działowy, przyczem Rosjanie używali bomb napełnionych gazami trującymi. Poza tym żadnych osobliwych wydarzeń.

Teatr włoski. Włosi świeżo sprowadzili siły zbrojne z frontu Tyrolskiego w dzielnicy Görzu. Wprowadzając do walki te posiłki, przeciwnik ponownie zaatakował cały przyczółek mostowy Görzu. Przed Monte Sabotino kilka uderzeń zlał nasz ogień. W odcinku Oslawia udało się wrogowi wdrzeć do naszych linii obronnych. Kontratak jednak pozycję ową, z wyjątkiem jednego wierzchołka górskiego, o który toczy się jeszcze walka, znów nam przywrócił. 3 uderzenia nieprzyjacielskie przeciw Pełmie upadły ze znacznymi stratami. Osobliwie ostre ataki i tym razem skierowane były na Podgorę. I tu również Włosi krwawo zostali odparci. Przestrzeń z obu stron Monte St. Michele stała pod mocnym ogniem. Po południu u stoku północnego góry poszły do walki znaczne siły nieprzyjacielskie; atak upadł w naszym ogniu krzyżowym i podobny los spotkał kilka uderzeń na odcinek San Martino i na północy od przyczółka mostowego Görzu przeciwko zagroźeniu drogi pod Zagorą. W Tyrolu obrońcy Col di Lana odparli dwa ataki włoskie na szczyt tej góry.

Teatr południowo-wschodni. Austro-węgierska grupa wojsk wywalczyła sobie od usadowionych na północy od Czajnicy Czarnogórców przeprawę przez górą Drynę. Nowo-Bazar zajęły wojska niemieckie. Na wschodzie od tego miejsca w dolinie Ibaru kolumna austriacko-węgierska odrzuciła napór nieprzyjaciela. Liczba przyprowadzonych w tych stronach jeńców sięga wyżej 2,000. O wstęp do lasu Amsel uparcie walczą.

Rada wojenna czwórporozumienia i rola Włoch na Bałkanach.

Paryz, 20 listopada. Sprawozdawca „Petit Parisien“ w Rzymie donosi: Rząd włoski otrzymał do niesienie, że narady wojenne między mocarstwami koalicyjnymi mają objąć wszystkich sprzymierzonych. Włochy i Rosja zatym posła swych przedstawicieli na te narady.

O udziale czynnym Włoch na Bałkanach sprawozdawca dzienny opowiada, że koła wojskowe włoskie składają się na stronę wyładowania wojska w Salonikach, gdyż trudności ekspedycji do Albanji piętrzą się w tak groźny sposób, że powzięcie tej akcji jest prawie niemożliwe.

Z chwili.

Zapasy tytaniczne, jakie toczy obecnie świat, wskazały niezbicie, jak potężnym czynnikiem w życiu społeczno-ekonomicznym i na polu powodzeń militarnych — jest organizacja. Nigdy jeszcze nie byliśmy świadkami takiej walki, która zrzeszyła całe narody nie tylko ideowo, lecz jednocześnie i gospodarczo. Wysiłki każdej ze stron walczących dążą do tego, aby na usługi wojny uruchomić prawie cały przemysł, nieraz także jego dziedziny, które najodleglejszy związek, zdawałoby się, posiadają z wojną.

Z drugiej znów strony, na terenach, gdzie toczy się walka, gdzie ludność wskutek przerwania komunikacji i ciężkich warunków czasu wojennego znajduje się w położeniu niezwykle uciążliwym, pod wpływem potrzeby powstawać również musi pewne skoordynowanie dążeń, aby zaspokoić elementarne, życiowe potrzeby i ocalić głodne rzesze od śmierci. Organizacja, która w czasie pokojowym nie była koniecznością, chociaż wyraźnie dawała znać o sobie tysiącem przykładów lepszego od działań jednostek przystosowania się społecznego do życia, teraz w czasie tak nienormalnym staje się nieodzowną koniecznością, której wszyscy mniej lub więcej ulegać muszą, aby utrzymać się przy życiu.

Widzieliśmy stosowanie tego ważnego czynnika społecznego — organizacji — w chwilach najcięższych i nie wątpimy, że posiadać on będzie niezwykle doniosłe znaczenie wychowawcze w czasach przyszłych. Kiedy stosunki wrócą do normy, mimowoli zajdą takie komplikacje, które zmuszą do pilniejszego stosowania pierwiastku — organizacji, nawet w tych dziedzinach, które leżały dotychczas pod tym względem odłogiem. Czas bowiem najcięższych przejść wykazał w całej pełni potężną siłę zrzeszenia i skupiania swych dążeń w kierunku przeprowadzenia w czyn jakiejś inicjatywy pożytecznej.

Jednocześnie, te potrzeby, których zaspokojenie nieraz w chwilach najcięższych pozostawiano inicjatywie nas samych, dotyczyły szerszych warstw ludności, niekiedy ogółu całego. Tym poniekąd tłumaczyć się da, że zrzeszenia przedwojenne nie wykazały należytej sprawności w czasie wojny — i nie tylko nie rozszerzyły działalności, lecz przeciwnie, w wielu razach skurczyły ją, chociaż warunki pozwalały na tętno szersze instytucji, lecz pod warunkiem nieulegania ślepo rutynie, lecz przystosowania się nowych warunków.

Doświadczenie, które przeżyliśmy niedawno pod względem gospodarczym, nie daje jeszcze określonych ścieżek i wskazówek; w każdym bądź razie już teraz wskazuje pewne najogólniejsze zasady wytyczne, do których zastosować się będzie musiał kierunek przyszłego rozwoju. Biorąc jako ilustrację nasze życie płockie, wskazać możemy na powstanie piekarni robotniczej, jako wytworu chwili wojennej. Piekarnia ta, obliczona na potrzeby najbiedniejszej ludności, a więc warstw najszerzych, posiadająca kilkuset odbiorców-konsumentów, już obecnie okazała się za szczupłą. Słyszeliśmy już o projekcie powstania nowej takiej piekarni, z inicjatywy również najbiedniejszych warstw, jak robotnicy, rzemieślnicy ubożsi i t. p. Otóż fakt powyższy przeciwstawia się całemu naszemu dotychczas-

wemu życiu zreszeniu. Podczas gdy przed wojną obserwując życie zreszeń współdzielczych u nas, dochodziliśmy do wniosku, że jeszcze na nie zawczasie, gdyż przeważnie te instytucje niedomagały, dziś obserwujemy zjawisko wprost przeciwne: oto wskutek przeszkód jedynie natury technicznej i braku personelu, piekarnia pierwsza nie może wprost podobać zapotrzebowaniu — trzeba zakładać drugą podobnego typu.

Fakt te wskazuje dobitnie, że przyszły rozwój u nas — potoczyć się musi w kierunku bardziej demokratycznym, objąć przedewszystkiem potrzeby najogólniejsze, niezbędne do zaspokojenia wśród najszerszych warstw ludności. Tylko bowiem ten ostatni warunek zapewnić może rozrost normalny nowym instytucjom współdzielczym.

Nie wątpimy, zresztą, że należyte odczucie tej potęgi społecznej, jaką przedstawia — organizacja, odbije się echem silnym nie tylko w rozmaitych przejawach naszego życia czysto ekonomicznego, lecz i w innych dziedzinach społecznych, nie mniej ważnych dla rozwoju naszego narodowego.

KALENDARZYK

23 listopada Wtorek św. Klemensa papieża z II wieku, umęczonego za Trajana.
24 listopada Środa św. Jana od Krzyża, rodem z Hiszpanji, ozdoby zakonu Karmelitów. † 1591.

Ważniejsze daty historyczne.

23 listopada 1793. Rozwiązanie sejmiku i konfederacji grodzieńskiej.
24 listopada 1857. Założenie Towarzystwa Rolniczego w Warszawie.

Wschód słońca. 23 list. o godz. 7 m. 36 (według południka warszawskiego); 24 listopada o godzinie 7 m. 38.

Zachód słońca. 23 list. o godzinie 3 min. 58; 24 listopada o g. 3 m. 57.

W Politechnice 15 listopada.

Około godz. 1-ej odbyło się uroczyste otwarcie Politechniki.

Rektor, inżynier Straszewicz wygłosił następującą mowę do zebranych gości i profesorów i studentów.

„Panie i Panowie!

Ogłaszam Wam rozpoczęcie pierwszego roku akademickiego, w którym mowa polska po raz pierwszy będzie się rozlegała w tych murach.

Nie będę rozwodził się nad znaczeniem chwili dziejowej, którą właśnie przeżywamy; bicie serc naszych stwierdza to potężniej od najwymowniejszych okresów. Chwilę tę zawdzięczamy przedewszystkiem staraniom p. Generał-Gubernatora, który zaszczycił swą obecnością uroczystość dzisiejszą. Jesteśmy mu radzi nie tylko z polskiej gościnności, nie tylko dlatego, że jego czyn szlachetny znalazł szczery odzwiek w sercach naszych, ale i dlatego, że zapragnął podzielić z nami radość naszą.

A zwracając się do J. E. Generał-Gubernatora von Beselera, mówię:

„Wasza Ekscelencjo! Szlachetne serce znajduje najpiękniejsze zadośćuczynienie za dobry i wielki czyn w radości ludzi i mam nadzieję, że radość jaką Wy, Panie, widzicie we wszystkich obliczach, dla Waszej Ekscelencji będzie oznaczało najlepszą podziękę”.

Poczym mówił dalej do zebranych:

Niech mi teraz wolno będzie skierować słów kilka do młodzieży, do pierwszych obywateli akademickiej nowej Politechniki.

Panowie! Niewątpliwie każdy z Was, siedząc na ławie szkoły średniej, marzył o swobodzie akademickiej. I istotnie, będziecie tu mieli więcej swobody, niż tam. Ale rzeczywistość nie jest nigdy tak piękna, jak marzenie, zwłaszcza jak marzenie młodzieńcze. Dlatego też i ta swoboda nie może być bezwzględna. I tu będziecie musieli być posłuszni pewnym prawom i pewnym przepisom, bo inaczej nasza wspólna praca byłaby nieznosna lub niemożliwa. I to jeszcze Wam powiem, że poszanowanie owych praw musi tu być ściślejsze, niż było w szkole, w której przybywacie, bo tam nad utrzymaniem ładu czuwało tylko kilku ludzi, tworzących zwierzchność szkolną, tutaj zaś każdy z Was będzie miał swego strażnika czujnego, nieubłaganego, który w każdej chwili gotów przedziurząć się w sędzię. Strażnikiem tym jest wasz honor, Panowie, bo nikt nie może być przyjęty do grona obywateli akademickich, kto nie da uroczystego słowa, że będzie posłuszny jej prawom, i wkrótce od każdego z Was słowa takiego zażądać.

Jakież to są owe prawa i przepisy, którym macie tu podlegać? Pewna część jest zawarta w książeczce, którą otrzymacie przy immatrykulacji, ale to jest część drobna, i do tego są to rzeczy nie najważniejsze. Rzeczy najważniejsze znajdziecie w innych książkach, a mianowicie w waszym poczuciu przyzwoitości, w waszym wychowaniu etycznym i waszym sumieniu. Księgi te należy studiować bezu-

stanku i nie pozwalać na to, aby interes, namiętność lub doktryna przysłaniały Wam wzrok, lub przeinaczały teksty.

W szkołach starych istnieją prócz tego jeszcze prawa obyczajowe, przechodzące z pokolenia na pokolenie w drodze tradycji. My w tym miejscu nie zastajemy praw takich, bo tradycje nie trzymają się murów, lecz ludzi, a ludzie opuścili te gmachy. Za to z oddali przez długi szereg lat niedoli dobiegają do nas echa akademickich tradycji Krzemienia, Wilna i Warszawskiej Szkoły Głównej. Wsłuchajmy się pilnie w te echa i starajmy się wszyscy, aby powstająca dziś szkoła nie sprzeniewierzyła się tym tradycjom, i aby tradycje, które my nawiązemy i które po nas zostaną, były rozumne i szlachetne, bo spadł na nas wszystkich wielki honor: na was, że będziecie pierwszymi słuchaczami, na nas, że będziemy pierwszymi wykładowcami w tej nowej szkole polskiej, lecz jednocześnie spadła na nas ciężka odpowiedzialność przed krajem i jego przyszłością.

Jedną z owych tradycji rodzinnych, a zarazem jednym z zasadniczych warunków powodzenia jest ścisła łączność i wzajemne zaufanie pomiędzy wykładowcami i młodzieżą. Dziś jeszcze nie znamy się wzajemnie, ale jestem pewny, że na tle wspólnej pracy prędko powstaną pomiędzy wami i nami liczne nici wzajemnych sympatii, które ogromnie ułatwią nam zadanie.

Nadewszystko pamiętajcie Panowie, że my i wy nie stanowimy dwóch obozów, lecz jeden hufiec, ożywiony jednym pragnieniem, a mianowicie pragniemy zdobycia szczęśliwej doli dla ojczyzny.

Odpowiedź J. E. generała Gubernatora v. Beselera brzmiała tak:

„Wasza Magnificencjo
Wielce Szanowni Obecni”

Z szczerem podziękowaniem przyjąłem z pańskich słów Panie Rektorze, wyraz zaufania w dobromyślne zamiary administracji, która chętnie rękę przykłada, by umysłową pracę w Waszej Ojczyźnie na nowo ożywić. Z największym uznaniem witam słowa, które Pan wypowiedział przed chwilą do studentów.

Przeszkody techniczne nie pozwalają całą Waszą Wyższą Uczelnię i jej zwolenników tam zaprosić, gdzie ponowne otwarcie Wysokich naukowych zakładów Waszego miasta uroczyste zostało dokonane.

Nie mogłem sobie jednak odmówić, Panom tutaj, w waszych własnych murach, powitań i życzenia osobiście przedłożyć.

Wasze zadania są innego rodzaju, ale musicie być tym samym duchem przeniknięci, jaki panuje w Waszej sturszej siostrzycy. Technika w różnych swych dziedzinach zrównała się ze starymi naukami; wielkie i wstrząsające wypadki naszych czasów mówią nam o tym.

Oby w tych murach święcona praca służyła celom pokojowym, przedewszystkiem gospodarstwu odrodzeniu Waszej Ojczyzny, której okrutna wojna jeszcze dzisiaj tak ciężkie zadaje rany.

Z tym życzeniem oświadczam, że Politechnika w Warszawie została otwarta.

Z pamiętnika 1914 roku.

22 listopada. Mróz ściska na dobre. Kra plynie dosyć gęsto na Wiśle. Niemcy przeprowadzają na drugą stronę na zbitych łodziach. Rannych ze szpitala wywieziono. Strzały znówu było słychać i to dość wyraźnie.

24 listopada. Oddziały wojskowe wychodzą, ale i nowe przychodzą. Zażądano ciepłych ubrań, koszulek wełnianych, kałesonów, skarpetek i t. p. Strzały słychać było, ale daleko gdzieś pod Sochaczewem.

Telegramy urzędowe.

Płock, 21 listopada 7 wiecz.

Angja chce się wycofać z Dardaneli?

Konstantynopol, 19 listopada. Na podstawie pewnych wiadomości, wycofanie wojsk angielskich z linii Gwgheli-Doiran i przewiezienie ich do Egiptu tutaj uważane jest za prawdopodobne. Podobno Kitchener się wyraził, że dalszy udział Anglii w wojnie bałkańskiej wobec zagrożenia Egiptu nie da się pogodzić z interesami Anglii. W kołach dyplomatycznych rzuciło się w oczy, że w opublikowanych przez ambasadę francuską w Atenach komunikatach wojennych wyraźnie jest zaznaczone, że Anglicy dotąd w walkach przeciw Bułgarom udziału nie brali.

Zamach na prezesa ministrów serbskich.

Bukareszt, 20 listopada. Według otrzymanych tu wiadomości pewien major sztabu jeneralnego serbskiego wykonał zamach na Pasieca. Strzał chybił. Pasieczowi udało się uciec. Major, którego opanował istny szal wściekłości, gdy ujrzał że zamach jego się nie udał, został zaarrestowany, skazany na śmierć i rozstrzelany.

Niepowodzenie kampanji werbunkowej w Anglii.

London, 20 listopada. Lord Derby oświadczył, że kampanja werbunkowa została przedłużona o 11 dni. „Times” donosi: Skutkiem ostatnich mów ministrów

na temat polityki werbunkowej w licznych większych miastach rekruci zaczęli się zgłaszać w mniejszej niż dotąd liczbie.

Nowe piękne mowy w Izbie lordów i gmin.

London, 20 listopada. Lord Ribblesdale odrzucił w izbie panów myśl, aby Anglii narzucono pokój, albo aby Anglia dała się wciągnąć do zawarcia pokoju, atoli uznaje za rzecz możliwą znalezienie drogi pośredniej, tak iż mógłby zostać nadany Europie pokój nie podyktowany wyraźnie przez nikogo. Mówca zakończył w ten oto sposób: „Gdybyśmy na zasadach rozumnych, godziwych a honorowych zawrzed mogli pokój, byłoby dobrze dla nas, lecz sprawy nasze, rzecz prosta, stoją tak świetnie, że nie pora mówić o warunkach pokojowych!”

W izbie gmin minister dla kolonii, Banar Law powiedział: „Ugrzęźliśmy w nader niebezpiecznym położeniu finansowym. Dopóki bez przeszkód pozyskać mogliśmy pieniądze, niezdrowy dobrobyt rozpanoszył się w kraju całym. Jest to podstawa mylna. Jeżeli przy przedłużeniu się wojny nastanie czas, kiedy nie będziemy mogli zaciągnąć nowej pożyczki, cała nadbudowa runie. Będziemy musieli prowadzić wojnę innymi środkami. Jedną ze stron ujemnych jest wzrost niepomierny płacy, potęgowany przez sztuczny dobrobyt, co po trzy i czterokrotnie podnosi koszty dostaw rządowych.

Potęga angielska morska zastosowaną być winna na morzu Północnym, a nie w Dardanelach.

Rotterdam, 20 listopada. Flota angielska oburzona jest rewelacjami lorda Ribblesdale'a w izbie lordów, że gen. Munroe jakoby doradził zaprzestania akcji Dardanejskiej. Gazeta „Star” traktuje z nagana pytanie, czy gra hazardowa Anglii ostatecznie inicjatywę Anglii na morzu Północnym, związała ją lub opóźniła? Gazeta nawołuje więc do zaniechania akcji Dardanejskiej, aby całą siłę floty rozwinąć na morzu Północnym; w tym tkwi właściwe bezpieczeństwo Anglii. Pismo następnie broni powrotu admirała Fischera do admiralacji.

Polepszenie losu jeńców wojennych niemieckich w Syberji?

Hamburg 20 list. Komitet dla jeńców wojennych niemieckich Hamburgu oddziału Czerwonego Krzyża komunikuje, że według otrzymanych z Rosji wiadomości wszyscy jeńcy Niemcy i Austro-Węgrzy są odtransportowywani z Rosji Wschodniej, Syberji Zachodniej i Środkowej do Syberji Wschodniej, Transbajkalskiego obwodu i dzielnicy Amurskiej. Jak dowiaduje się W. T. B. polepszenia położenia jeńców wojennych zgromadzenie owe nie wywoła, natomiast polepszenie jest bardzo możliwe, gdyż popierwsze wschód Syberyjski posiada lepsze środki pomocnicze ku zaopatrywaniu w bardzo tanie artykuły żywnościowe i dla zamieszkiwania liczne, po części nowe, obecnie stojące pustkami, koszary i w dodatku przez ześrodkowanie na wschodzie ułatwiona zostanie, pomoc ze strony współziomków i kontrola wszystkich dotychczas rozsiadanych po całym państwie rosyjskim obozów dla jeńców.

Otwarcie dalszych okręgów galicyjskich.

Wiedeń 20 list. Jak dowiaduje się gazeta „Dix Zeitung”, w najbliższej przyszłości mają być otwarte dla publiczności dalsze obwody galicyjskie, w tej liczbie i Lwów. Skutkiem tego, 150000 uciekinierów-tułaczy powrócić będzie mogło do swych ognisk rodzinnych w Galicji. Z tej liczby 50000 zbiegów przypada na sam Wiedeń.

Niemia rozwiązanie sprawy tułaczy-uciekiniarów w Rosji.

Piotrogród 20 list. Minister spraw wewnętrznych Chwostow zamierza zredukować do minimum ilość pociągów osobowych do Piotrogradu i wszelkie transporty towarów, za wyłączeniem artykułów żywnościowych, mięsa, masła, cukru i mąki, jak również opału znieść zupełnie. Rewizja zaoczątkowanych od kilku miesięcy komitetów na rzecz zbiegów przymusowych wykryła nie tylko malwersacje znacznych sum, lecz również istnienie licznych komitetów dobroczynnych, które pracują tylko dla kieszeni swych członków. Nowy minister spraw wewnętrznych, który przy objęciu urzędu swego zapowiedział, że wkrótce usunięta zostanie nędra wychodźców, oświadcza teraz, że rząd nie jest mocen rozwiązać zadania, powstałego przez położenie uciekinierów.

Nowy nabytek czwórporozumienia.

Chrystjanja 20 listopada. Z Nowego Jorku donoszą: Koalicyjne mocarstwa nabyły fabrykę aeroplanów Orville Wrighta w Chicago za sumę 1 miljarda 5000,000 dolarów. Orville Wright pozostaje na stanowisku dyrektora owego przedsiębiorstwa.

Komunikat urzędowy bułgarski z dnia 16 listopada.

Sofja 19 listopada. Wojska nasze zdobyły dzisiaj śmiałym atakiem frontowym, połączonym z udanymi manewrami, Sonię-Pławę, ważny punkt strategiczny u pasma Babuna Planina na drodze Welles-Prylep. Wojska nasze które operowały w okolicy Tetowa (Kal Kandelan), pobiły Serbów, obsadziły Gostivar, skąd ścigały wroga w kierunku na Chewa. Kolumny bułgarskie, które działały na froncie Kaczanik-Gilani-Góra Kaplik z ogólnym zwrotem w stronę Gilani-Pristina przełamały ruch odwrotowy cent-

rum serbskiego i zdobyły Gilani. Wzięliśmy do niewoli 2000 jeńców i zdobyliśmy 10 dział, 22 wozy z amunicją 2000 karabinów i niezliczony inny materiał bojowy. Dotarliśmy do linii Arhanesko-Planina (wyżyna 1128) wieś i góra Radiwolac-Kopilik, posiadliśmy 300 jeńców i zdobyliśmy baterję 24 dział wraz z uprzężą, jakoteż liczny materiał pionierski. Pod mostem Aleksandrowaczu wykryliśmy 13 dział jakie Serbowie wrzucili byli do Morawy.

Rokosz na okrętach wojennych rosyjskich w Helsingforsie.

Kopenhaga 20 listopada. Podróżni przybyli z Finlandji do Sztokholmu, donieśli: Na pokładzie rosyjskich okrętów wojennych, które stoją w porcie Helsingforskim wybuchły bardzo poważne rozruchy. Musiano rozstrzelać pewną liczbę majtków, zanim zdołano przywrócić porządek.

Żadnego rozszerzenia praw dla Polaków.

Kopenhaga 20 listopada. Jako odpowiedź na rezolucję komisji Dunskiej w sprawie rozszerzenia praw Polaków, dyrektor ministerjum spraw wewnętrznych, senator Litwinów imieniem rządu zawiadomił na piśmie komisję powyższą: Decyzje owe obalają podstawy rządu w kwestji obrony znacznej liczebnie ludności rosyjskiej i litewskiej Syberji, gubernji zachodnich i gubernji Chełmskiej, żądają one bowiem ujarznienia przeważających tych ludów przez mniejszość polską i otwierają drogę stopniowej lecz powszechnej polonizacji. Stąd rząd nie może przystać na decyzję Dumy. Że tę arcyważną sprawę poruszono akurat w takiej chwili, kiedy Rosja natężyć winna wszelkie swe siły dla pokonania wroga, dowodzi niezbicie nikłej wierności i oddania rządowi rosyjskiemu.

Jak w Rosji szafują zebraną złotą walutą.

Kopenhaga 20 listopada. Rząd rosyjski, jak wiadomo, zawezwał ludność, aby pozostałe jeszcze w jej ręku złoto złożyła urzędnikom kolejowym. Prasa liberalna oto zwraca uwagę, że kolejowcy należą przeważnie do prawdziwie rosyjskich ludzi. Miłość swą do ojczyzny objawiają w ten sposób, że wręczone im złoto z dobrym zarobkiem odprzedają na powrót osobom prywatnym.

Papież zapoczątkował kolektę w kościołach katolickich na rzecz Polaków.

Zurych 19 listopada. Katolicka gazeta „Zürcher Neueste Nachrichten” donosi z Rzymu: W Watykanie bardzo przyjmują do serca sprawę polską. Papież nakazał, aby osobną kolektę zbierano po kościołach dla ofiar wojny w Polsce i przesłał komitetowi polskiemu niesienia pomocy na ręce Henryka Sienkiewicza swe Apostolskie błogosławieństwo. Po tym Sienkiewicz podziękował sekretarzowi stanu Gaspariemu i odpowiedział, iż naród Polski ma nadzieję czynami dowieść swego oddania Papieżowi. Chodzi tu o Komitet, który wychodząc z Szwajcarii pragnie uporządkować położenie kraju.

Wyłynięcie poraż pierwszy na morze dreądoutu japońskiego.

Rotterdam 20 listopada. „Maasbode” donosi z Londynu: W warsztatach marynarskich Ikusulea spuszczone na wodę drednout japoński „Jamagiro”. Okręt ma 30,6000 ton pojemności 22 węzły szybkości i 12 dział 17 sto calowych.

Płock, 22 listopada 9 rano.

Czwórporozumienie żąda od Grecji pasa neutralnego.

Genewa 21 listopada. O treści obu rozmów, jakie miał Kitchener na pokładzie krążownika Dartmouth z generałem Sarrailem w obecności dowódcy angielskiego Mahona, są tylko wiadomości prywatne. Pierwsza z tych rozmów odbyła się przed wstąpieniem Kitchenera na ląd stały, druga miała miejsce po konferencji jego ze Skuludisem. W Paryskim urzędzie dla spraw zagranicznych przeważa zdanie, że żądanie Kitchenera, aby Grecja wyznała generałowi Sarrailem i Mahonowi tak zwany pas neutralny między dzielnicą na południu od jeziora Ochryda i na południu od Gewgheli, ma widoki powodzenia, natomiast drugie żądanie — żądanie kontroli francusko-angielskiej nad niektórymi wyspami greckimi w celu śledzenia ruchów łodzi podwodnych, napotyka poważne trudności.

Koalicja jeszcze nie jest zadowolona.

Budapeszt, 21 listop. Z Aten donoszą: Według otrzymanych tu wiadomości sytuacja układu się w sposób skomplikowany coraz bardziej. Solidarność mocarstw koalicyjnych w stosunku do Grecji oczywiście stała się faktem dokonanym. Czterej posłowie koalicyjni zjawili się pozawczoraj u Skuludisa i wręczyli notę zbiorową, żądając stanowczego wyjaśnienia w sprawie stanowiska Grecji. Prezes ministrów Skuludis wczoraj przed południem konferował z królem.

Nowa ofenzywa angielska przy Dardanelach.

Kolonja, 21 listopada. „Kölnische Zeitung” donosi z Konstantynopola: Przy Dardanelach zaczęła się wielka ofenzywa koalicyjna. Tutejsze koła tu-

reckie sądzą jednak, że w tym wypadku chodzi tylko o demonstrację. Akcję ową łączą z wysłaniem Kitchenera.

Polityka Anglii względem Egiptu.

Wiedeń, 21 listopada. Z Sofji donoszą: „Cambana” robi uwagę do podróży Kitchenera. Jedynym jej celem jest wzmocnić obronę Egiptu, aczkolwiek nie w tym przekonaniu, jakoby Anglja miała widoki na powodzenie, lecz wyłącznie z tym zamiarem, aby przy zawarciu pokoju w przyszłości zastano Anglję jeszcze w posiadaniu Egiptu.

Obecna siła Serbów i Czarnogórców.

Wiedeń, 21 listopada. Koła tutejsze oceniają walczące jeszcze wojska serbskie na 130 tys. do 150,000, od których codziennie odejmować należy 5,000 ludzi. Liczba zdolnych do boju Czarnogórców wynosi około 50,000 ludzi.

Koalicja rozciąga blokadę nad Grecją.

Rotterdam 21 listop. Pisma Ateńskie potwierdzają wiadomość nadeszłą z Londynu, że poseł angielski doniósł rządowi greckiemu, iż mocarstwa koalicyjne zarządziły tymczasowo gospodarczą i handlową blokadę nad Grecją, która będzie trwała dopóty, aż Grecja zdecyduje się albo po stronie czwórporozumienia wziąć udział w wojnie Bałkańskiej, albo też rozbroić swą armję, której jądro główne w sposób groźny ściągane jest do Salonik. Reuter łączy z tym uwagę, że Grecja faktycznie zgodziła się nie stawiać żadnych trudności odwrotowi wojsk angielskich, francuskich a także serbskich na terytorjum greckie. Koalicja atoli żąda dalej idących poręczeń przez Grecję, mianowicie, aby Saloniki uważać można było za stały punkt oporny.

Blokada gospodarcza i handlowa będzie miała ten skutek, że okręty greckie, stojące w portach koalicyjnych, nie będą mogły już zabierać żadnych ładunków i węgla, oraz że nawet państwa neutralne odtąd nie będą mogły już wykonywać dowozu jakiegokolwiek do Grecji.

Z Aleksandrii donoszą, że towarzystwa ubezpieczeniowe egipskie odrzuciły asekurację dla statków greckich. Poczta odmawia wysyłania przekazów do Grecji. W Atenach wzrosło niezadowolenie z koalicji. Wizyta lorda Kitchenera, który wczoraj w towarzystwie posła angielskiego został przyjęty przez króla Konstantego na audjencji trwającej godzinę, i wkrótce potem odwiedził Skuludisa, po dowiedzeniu się o blokadzie ekonomicznej, zrobiła słabe wrażenie. Kitchener udał się natychmiast z Aten do Salonik. Tu miał rozmowę z generałem angielskim. Nie zwiedziwszy lądu znów odjechał.

Blokada Grecji w świetle włoskim.

Lugano, 21 listop. „Corriere della Sera” opisuje w doniesieniu z Aten pod 20 listop. rozciągnięcie blokady na Grecję jak następuje: Poselstwo angielskie komunikuje, że mocarstwa sprzymierzone uważały za rzecz konieczną zarządzenie pewnych środków, które mają skasować przywileje ekonomiczne i handlowe jakimi dotąd cieszyła się Grecja na tak długo, aż niektóre wątpliwości zostaną usunięte. Wrażenie przez owe doniesienie wywołane w Grecji jest bardzo żywe. Rada ministrów była zajęta do godz. 3 w nocy ubiegłej.

Podług słów tego samego korespondenta Denys Cochín przed odjazdem swym z Aten oświadczył 19 listop., że koalicja zdecydowana jest nie porzucać przedsięwzięcia na wschodzie, przeciwnie w razie potrzeby je nawet rozszerzyć lub przenieść je co najmniej na taki teren, jaki nie byłby zagrożony przez Grecję.

Komunikat rosyjski.

20 listopada.

Nie powiodły się usiłowania Niemców przekroczenia Dźwiny na północnym zachodzie od Frydrychszatu. Wskutek gwałtownego ognia nieprzyjaciela zmuszono wszędzie do odwrotu.

Na lewym brzegu Styru nie powiodło się nieprzyjacielowi dotrzeć do rzeki w okolicy dworca w Czartorysku. W okolicy miasta Czartoryska wojska nasze cofnęły się na prawy brzeg Styru. Odwrót zakrywał silny ogień artyleryjski, który przeszkodził nieprzyjacielowi w posuwaniu się. Powyżej Styru nieprzyjaciel wznawiał kilkakrotnie ogień na nasze stanowisko pod wsią Nowosiółki. (7 kilometrów na południowym zachodzie od Czartoryska). Na froncie kaukaskim nie zaszły żadne zmiany.

Komunikat francuski.

20 listopada.

W Alzacji toczyła się bardzo ożywiona walka artyleryjska i walka narzędziami bojowymi z rowów strzeleckich oraz petardami na płaskowzgórzu Uffholz i pod Hartmannsweilerkopf. Na reszcie frontu noc upłynęła spokojnie. Ośm aeroplanów nieprzyjacielskich usiłowało wczoraj przelecieć nad Lunéville. Gdy je ścigano, 5 się wróciło, reszta rzuciła na miasto kilka bomb, które zraniły trzy osoby; Wyrażona szkoda materialna jest małoznaczna.

Sprowozdanie z piątku wczoraj: Lekka akcja artyleryjska naszych straż przednich w okolicy Peroyse. Nasze działa odpowiadały niemieckim i rozproszyły robotników nieprzyjacielskich, w licz-

nych miejscach przed naszym frontem. W obydwóch ostatnich nocach nasi lotnicy ostrzelali pozycje niemieckie pod Essen.

Armja wschodnia: Spokój na naszym froncie z wyjątkiem okolicy Strumicy, gdzie nas atakowali Bułgarzy. Odnieśli oni dotkliwie straty i odparto ich.

Komunikat włoski.

20 listopada.

Według wczorajszego komunikatu trwała gwałtowna walka artyleryjska we wszystkich częściach frontu, zwłaszcza na froncie goryckim. Na Karście udało się brygadzie z Perugji zdobyć stoki gór Monte San Michele, które to stoki od trzeciego szczytu góry się pochylają ku rzecze Isonzo. Z tej pozycji potem przez gwałtowny kontratak nieprzyjacielski wyparta, przedsięwzięła sama kontratak i odzyskała stracone rowy. Przez całą noc trwała szalona walka. Siedm razy odparto nieprzyjaciół, którzy usiłowali dotrzeć do naszych linii, z niezmierzonymi ich stratami. Pułk 129 w tej nocy przy pomocy szturmie na rów nieprzyjacielski wziął 175 jeńców. Lotnicy nieprzyjacielscy rzucili bomby na Werone, gdzie zranili czterech mieszkańców, oraz na Vicenzę i Grado. W Undinie zabito przez rzucając bomb 12 mieszkańców, a 19 mieszkańców i 8 żołnierzy zraniono.

Kronika Płocka.

Z Niedzielných nabożeństw za Polskę. Jedną myśl wielką — modlitwy za ojczyznę zgromadziła wczoraj do kościołów naszych tych wszystkich, co się przyznają szczerze do polskości i katolickości i co w przejawach swej miłości dla kraju chcą zawsze kierować się zdrowym zmysłem a nie chorobliwą fantazją i dyrekcją z poza za płota. Uroczyste nabożeństwo w katedrze koncelebrował Jego Ekscelencja w obecności wszystkich członków kapituły. Jego też Ekscelencja wypowiedział ożywione miłością dla P. Boga, Kościoła i kraju gorące kazanie o obowiązku miłosierdzia chrześcijańskiego. W toku swego przemówienia Pasterz mocno podkreślił wielką ofiarną braci naszej poznańskiej dla Płocka, z których łaski powstało kilka naszych instytucji dobroczynnych na czas wojny i których funduszem dawniej istniejące są obecnie podtrzymywane, bo miejscowa ofiarność nie wystarcza, Zakończył Pasterz swą mowę modlitwą Ojca św. o pokój dla Europy.

Po obiedzie na Nieszporach, odprawionych z wystawieniem N. Sakr. odmówiono publicznie Litanję do Matki Boskiej, modlitwę o pokój, w końcu odśpiewano „Święty Boże.”

Rozporządzenie djecejalne. W myśl wskazówek Ojca św., Ordynarjat Płocki polecił dodawać we Mszach św. modlitwę o pokój, aż do ukończenia wojny.

Nadto po odprawieniu Mszy prywatnej przez cały czas wojny należy dodawać po zwykłych modlitwach następującą modlitwę Ojca św. o pokój:

„Przerażeni okropnościami wojny, która rozbiła ludy i narody, uciekamy się o Jezusa, jako do ostatniego ratunku do Twoego Najświętszego Serca; Ciebie, Boże miłosierdzia, jęcząc, błagamy o odwrócenie okrutnej klęski; Ciebie, „K” pokoju”, przynaglami prośbami o pokój upragniony.

Tys rozgrzał promieniami Swego Boskiego Serca miłość na świecie, aby, po usunięciu wszelkiej niezgody między ludźmi, tylko miłość przetrwała: Tys miał, będąc na tej ziemi, uniesienia najczulszego współczucia względem bied ludzkich. O, niech się wzruszy Serce Twoje i w tej godzinie, ciężkiej dla nas, przez tyle lat zgubnej nienawiści, przez tak okropny krwi rozlew!

Zlituj się nad tylu matkami, stroskanymi o los synów; zlituj się nad tylu rodzinami, pozbawionymi głowy; zlituj się nad nieszczęsną Europą, przez tak wielką nawiedzoną ruinę!

Natchnij Panujących i narody zamiarami pokojowymi; załagódź spory, rozdzielające narody; spraw, żeby ludzie znowu dali sobie pocałunek pokoju; Ty, którego ceną Krwi Swojej braćmi ich uczynił. I jak kiedyś, na krzyk błagalny Piotra Apostoła: „Panie zachowaj nas, giniemy”, odpowiedziałeś miłościwie, uspakajając morze wzburzone, tak dzisiaj racz odpowiedzieć przejeđnany, na nasze pełne ufności błagania, dając światu wzburzonemu ciszę i pokój.

Ty także, o Najświętsza dziewico, jak w innych czasach strasznych doświadczeń, dopomóż nam, broń nas i wybaw. Amen.

Na zakończenie dodane są wezwania:

Święta Marjo, Królowo Korony Polskiej, módl się za Polskę.

Święty Stanisławie Biskupie, módl się za Polskę.

Święty Kazimierz, módl się za Polskę.

Święty Wojciechu, módl się za Polskę.

Święty Stanisławie Kostko, módl się za Polskę.

Wszyscy Święci i Święte Polskie, módlcie się za Polskę.

Z teatru. „Tamten” sztuka G. Zapolskiej (I. Maskoffa) w 5 aktach, sobota.

Znana oddawna na scenach galicyjskich sztuka dopiero teraz stała się dostępną dla publiczności naszej. Odnacza się ona, jak zwykle u G. Zapolskiej interesującą treścią i bogactwem szczegółów realistycznych. Jest to sztuka, mająca na celu zobrazowanie metod postępowania i praktyki żandarmerji rosyjskiej. Stanowi to temat właściwy, z którym epizodycznie nieomal spletała się sceny z życia żywołów niezadowolonych, dostarczających ofiar władzy śledczej. Pomysł intryg zbudowany jest dosyć kunsztownie, razi jednak nieco, że przyczyna starcia i cierpienia, stąd płynących, wynika nie ze względów ideowych, lecz z okoliczności pobocznych, natury prywatnej.

Sztuka daje rozległe pole do popisu dla gry aktorskiej. Skorzystali z tego przedewszystkim artyści: pp. Pilawa-Czesławski (porucznik Stielkow), p. Rogalski (gen. Horn) i p. Miński (pułkownik żandarmerji). P. Pilawa-Czesławski ożywił grą swoją cały akt pierwszy, dosyć słaby w zespole wykonawczym — a p. Miński wykazał w roli pułkownika dużą pomysłowość i umiejętność akcentowania odcieni psychologicznych, w trudnej roli. P. Rogalski — jako gen. Horn dał postać starannie wystudowaną i w szczegółach artystycznie skończoną. Poza tym odznaczyli się pp.: Orwid-Terlecka (Anna Lasocka) grą świadomą swych celów, p. Niwińska (Wielhorska) szczerością wyrazu, Kazimierz Wielhorski grą poprawną. Z postaci epizodycznych na wyróżnienie zasługują pp.: Borowska (Julja Korbiel), Jarszewska (Matałkowska).

Ofiary. Na Schronisko dla bezdomnych dzieci p. Fr. Jagodziński z Ligowa złożył 6 rb.

Dla uczczenia znanego dnia dla całej Polski, otwarcia w d. 15 listopada uniwersytetu i politechniki w Warszawie składają na „Schronisko nauczycielskie w Płocku” Marja Gutkowska i Michalina Pfeifferowa rubli 6 sześć.

Od trojga osób, które nie zdążyły złożyć ofiar zbieranych w katedralnym kościele, wpłynęły dwie półrublowki i jedna marka srebrem na tenże cel.

Z kraju i ze świata.

Z Włocławka i okolicy.

Włocławek, który szczęśliwym zbiegiem okoliczności zupełnie nie ucierpiał od burzy wojennej, nie znał do ostatnich tygodni, co to jest plaga drożyny i brak artykułów pierwszej potrzeby. W ostatnich jednak tygodniach życie staje się coraz trudniejsze, miasto odczuwa coraz dotkliwiej nietylko wzrastającą z dnia na dzień drożynę, ale nadto i brak artykułów koniecznych do życia. Wszystko odrazu podskoczyło niezmiernie w cenie, co przy ogólnym zastoju ekonomicznym w mieście, odbija się na kształcie życia.

Sprzedaż chleba odbywa się jeszcze z wolnej ręki, po 8 kop. za funt, aczkolwiek w najbliższej przyszłości mają być wprowadzone bony. Fabryki i zakłady przemysłowe nieomal wszystkie stoją nieczynne, po za jedną papiernią i fabryką cykorji Bohmego, która jednak po paru dniach pracy również zawiesiła swą działalność. Wskutek tego liczne rzesze robotnicze pozostają bez roboty, co przy wzrastającej drożynie grozi nędzą.

Okolica również jest ekonomicznie wycieńczona. Komunikacja z Płockiem odbywa się statkami, ale na przejazd trzeba wyrabiać stosowne pozwolenie.

W mieście ruch wieczorny trwa do godz. 10 wieczorem. Porządek utrzymuje straż obywatelska i członkowie ochotniczej straży ogniowej, przybrani w uniformy strażackie. Naogół życie płynie normalnie, ale bez ożywienia, jakie miasto to, handlowe i przemysłowe, znało kiedyś i — sennie.

ODA

na otwarcie Wszechnicy warszawskiej. 15.XI.15.

ułożył JÓZEF JANKOWSKI.

Jeszcze nie umilkł strasznej wojny grom,
Jeszcze pół świata w piorunach i skrach,
Ja mój promienny już otwieram dach,
Ja dawnej chwały mej rozłożam gmach:
Przeciwko burzom, gromom, krwawym mgłom
Ja słońce noszę pod ojczysty dach:
Wam, przewodnicy, daję światła głos,
Tobie, młodzieży, zwierzęm kraju los!

Przez te podwoje, szlakami tych ścian,
Jak pszczoły wyrój, wionie polski dreszcz,
I dusza zadrga, jak rześisty łan,
Pod Polskiej mowy rozdzwoniony deszcz.
O, wiedz polska, wytoż suty dzban!
O, światło, prawdy boskie lej — a wiesz!
Z miłości soków, z serca winnych gron
Buduj winnicę — swój królewski tron!

Młodzieży polska! Wstępując w ten próg,
Pomnij, jak święty namaszcza cię cel:
Miej zapal — ale i wytrwania pług
Wor w głębi ducha — życie w światło wciel!
Niechaj urasta zwolna złoty bróg,
Lecz niech go spaja hart i ducha biel!
Młodzieży polska! Od przyszłości bram
Dziś złote klucze daję w ręce wam!

Niechaj po świecie, jak sławetny cud,
O tej wszechnicy pójdzie z czasem wieść:
Nie tylko wiedzy, by jej laur spleść,
Ale i wzoru wniebosiężnych cnót!
Niech każdy młodzian wynosi z jej wrót
Gwiazdę na czoło — a spowite w cześć
Imię niech jego będzie: duch-bohater —
Na służbę kraju! Ave, Alma Mater!

Ave, ave, Alma Mater!
Ave, alme Sol!

Hasłem naszym: Duch-bohater,
Tak nam, Boże, zwól!
Gdzie przyszłości złote bramy,
Tam paragon nasz, —
Boga, Polskę w sercu mamy,
Jej niezłomna straż!

Gwiazda świeci nam u czoła
Z nią idziem na mrok, —
Jak pod kopją Archanioła,
Straszny padnie smok!

Tym, co wiodą ku przestworom,
Światła szczerpiąc wieść:
Przewodnikom — profesorom
Trzykroć. Cześć, cześć, cześć!

Vivat, vivat, alma Mater!
Ave, victrix Sol!
Hasłem naszym: Duch-bohater, —
Tak nam, Boże, zwól!

PIERWSZA ELEKTROWNIA PŁOCKA

W celu uniknięcia nieporozumień i przerw w dostarczaniu prądu prosimy Sz. naszych Klientów zwracać się do nas z wszelkimi zamówieniami na roboty instalacyjne lub na powiększenia i przeróbki istniejących instalacji.

Jednocześnie zawiadamiamy, że instalacje nowe lub dodatkowe mogą być przyłączane do naszej sieci, o ile zostaną wykonane przez osoby upoważnione przez nas.

Pierwsza Elektrownia Płocka
St. & J. Górniccy.

ST. & J. GÓRNICCY.

ST. & J. GÓRNICCY.

BANK PRZEMYSŁOWY WARSZAWSKI

ODDZIAŁ
w PŁOCKU

Z powodu zbliżającego się terminu ukończenia moratorium, niniejszym ogłasza, iż klienteli, która poniosła znaczniejsze szkody wskutek działań lub zarządzeń wojennych, dług z weksli przyjętych od niej do dyskonta zostanie przez Oddział Banku zaprolongowany drogą zmiany weksli na nowe

przed 20 Grudnia b. r.

ze spłatą w chwili zamiany części długu i procentów lub w poszczególnych razach samych tylko procentów.

Zgłoszenia w sprawie prolongaty wydanych pożyczek na weksle Bank będzie przyjmować codziennie od 9-ej do 1½ do wyżej wskazanego terminu.

Należności z weksli niezamienionych przed 20 Grudnia b. r. będą wymagalne przez Bank na zasadach ogólnych.

Kasa Banku otwarta jest codziennie oprócz świąt od godziny 9-ej do 2-ej po południu.

Redaktor i Wydawca: L. Rosiński.

Kierownik Literacki: Ks. St. Figielski.

Odbito w Drukarni „Kurjera Płockiego” i „Mazura”.

SKŁAD FUTER

M. BAUMA
w PŁOCKU

ulica Grodzka № 11 w domu p. Chyliłyńskiej

== ZAPATRZONY ==

W WIELKI WYBÓR TOWARÓW

Poleca wszelkie nowości sezonowe i przyjmuje zamówienia na futra, łahy i zakłady futrzane.

Wykonanie staranne, na czas umówiony; po cenach umiarkowanych.

Przyjmuję tłumaczenia z języków: polskiego, rosyjskiego i francuskiego na język niemiecki, oraz redagowanie próśb skarg etc. do władz niemieckich.

WŁ. WĘGLER. Więzienna 13.

BIURO NAUCZYCIELSKIE Jadwigi Grubertowej, Stary Rynek, dom p. Rogalewicz, otwarte od 3—5 popołudniu, poleca: nauczycielki, nauczycieli, wychowawczynie, freblanki, bony. Potrzebny nauczyciel na wieś do przygotowania jednego chłopca do klasy III-ej a drugiego do VII-ej. Potrzebna bona polka z konwersacją niemiecką i syciem do dwójga starszych dzieci.

Cena fiakrowi 1.20	NIEZAWODNY ŚRODEK!!	PROSPEKTY GRATIS.
	„Regenerator”	
	Używać powinien każdy, jako środek dezynfekujący skórę.	
	Główny skład w Składzie Aptecznym GASECKIEGO w PŁOCKU a także we wszystkich aptekach, składach aptecznych oraz większych zakładach fryzjerskich.	